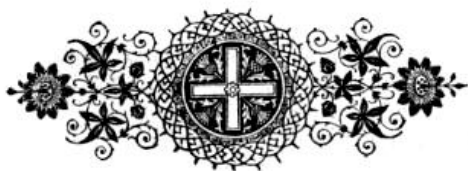


ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU

# LIST DO WIERNYCH



KRAKÓW 2016

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

# List do wiernych <sup>(1)</sup>

ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU

---

W Imię Pańskie – Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Wszystkim chrześcijanom – zakonnikom – duchownym i świeckim, mężczyznom i niewiastom, wszystkim, którzy mieszkają na całym świecie: brat Franciszek, sługa ich i poddany, składa hołd i uszanowanie oraz życzy im prawdziwego pokoju z nieba i szczerzej miłości w Panu.

Będąc sługą wszystkich, mam obowiązek służyć wszystkim i udzielać wonnych słów mojego Pana. Zważywszy zatem, że z powodu choroby i słabości ciała nie mogę każdego z osobna osobiście odwiedzić, postanowiłem w tym liście i orędziu przekazać wam słowa Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest Słowem Ojca, i słowa Ducha Świętego, które *duchem i życiem są* (J 6, 64).

To Słowo Ojca tak godne, tak święte i chwalebne zwiastował Najwyższy Ojciec z nieba przez św. Gabriela, swego anioła, mające zstąpić do łona świętej i chwalebnej Dziewicy Maryi (por. Łk 1, 31), z której to łona przyjęło prawdziwe ciało naszego człowieczeństwa i naszej ułomności. Które, *będąc bogate* (2 Kor 8, 9) ponad wszystko, zechciało jednak z Najświętszą Dziewicą, swą Matką, wybrać ubóstwo. Bliski swej Męki święcił [Pan Jezus] paschę ze swymi uczniami i wzięwszy *chleb* (por. Mt 26, 26) *dzięki czynił* (por. Łk 22, 19) *i błogosławił, i łamał* (por. Mt 26, 26) *mówiąc* (por. Łk 22, 19): *bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje. A wzięwszy kielich* (por. Mt 26, 27) *powiedział: To jest Krew moja Nowego Testamentu, która* (por. Mt 26, 28) *za was* (por. Łk 22, 20) *i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów* (por. Mt 26, 28). Potem modlił się do Ojca mówiąc: *Ojcze mój, jeśli to być może, niech odejdzie ode mnie ten kielich* (por. Mt 26, 39). *I stał się pot Jego jak krople krwi, spływającej na ziemię* (Łk 22, 44). Podał jednak swą wolę woli Ojca mówiąc: *Ojcze, niech się dzieje wola Twoja* (por. Mt 26, 42), *nie jako Ja chcę, ale jako Ty* (Mt 26, 39). Wola zaś Ojca była taka, aby Syn Jego błogosławiony i chwalebny, którego nam dał i który narodził się dla nas, ofiarował siebie samego przez własną krew jako ofiara i zertwa na ołtarzu krzyża nie za siebie, przez którego stało się wszystko (por. J 1, 3), ale za nasze grzechy, *zostawiając nam przykład*, abyśmy

wstępowali w *Jego ślady* (por. 1 P 2, 21). I chce, abyśmy wszyscy zostali przez Niego zbawieni i przyjmowali Go czystym sercem i ciałem. Lecz niewielu jest takich, którzy pragną Go przyjmować i dostąpić przez Niego zbawienia, chociaż *jarzmo Jego słodkie jest, a brzemię Jego lekkie* (por. Mt 11, 30).

Przekłęci są ci, którzy nie chcą skosztować, jak *słodki jest Pan* (por. Ps 33, 9) i *bardziej miłują ciemności niż światłość* (por. J 3, 19), i nie chcą wypełniać przykazań Bożych. O nich to mówi prorok: *Przekłęci, którzy odstępują od przykazań Twoich* (Ps 118, 21). Jakżeż jednak szczęśliwi i błogosławieni są ci, którzy miłują Pana i czynią tak, jak sam Pan mówi w Ewangelii: *Będiesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca swego i ze wszystkiej duszy swojej i bliźniego swego jako samego siebie* (Mt 22, 37. 39).

Miłujmy więc Boga i uwielbiamy Go czystym sercem i czystym umysłem, bo On tego przede wszystkim poszukuje, gdy mówi: *Prawdziwi czciciele będą czcili Ojca w duchu i prawdzie* (J 4, 23). Wszyscy bowiem, *którzy cześć Mu oddają, trzeba, aby Go czcili w duchu* prawdy (por. J 4, 24). I wychwalajmy Go, i módlmy się w dzień i w nocy mówiąc: *Ojciec nasz, któryś jest w niebie* (Mt 6, 9), bo *zawsze powinniśmy się modlić, a nie ustawać* (por. Łk 18, 1).

Powinniśmy spowiadać się przed kapłanem ze wszystkich grzechów naszych i przyjmować od niego Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kto nie spożywa Jego Ciała i nie pije Jego Krwi (por. J 6, 55. 57), *nie może wejść do Królestwa Bożego* (J 3, 5). Niech jednak spożywa i pije godnie, *kto bowiem niegodnie przyjmuje nie zważając na Ciało Pańskie*, tzn. nie odróżniając go od innych pokarmów, *sąd sobie je i pije* (1 Kor 11, 29).

Wydawajmy również *owoce godne pokuty* (Łk 3, 8). I kochajmy bliźnich jak siebie samych. A jeśli ktoś nie chce ich tak kochać jak siebie, niech im przynajmniej nie wyrządza złego, lecz niech czyni im dobrze.

Ci zaś, którzy otrzymali władzę sędziowską, niech sądzą z miłosierdziem tak, jak sami pragną otrzymać miłosierdzie od Pana. *Sąd bowiem bez miłosierdzia będzie temu, co miłosierdzia nie czyni* (por. Jk 2, 13). Miejmy więc miłość i pokorę i rozdawajmy jałmużny, bo one oczyszczają duszę z brudu grzechów (por. Tb 4, 11; 12, 9). Ludzie bowiem tracą wszystko, co zostawiają na tym świecie, zabierają jednak z sobą wynagrodzenie za miłość i jałmużny, jakich udzielali; otrzymują za nie od Pana godną zapłatę i nagrodę.

Powinniśmy również pościć i powstrzymywać się od nałogów i grzechów (por. Syr 3, 32), i od nadużywania pokarmu i napoju, i być katolikami.

Powinniśmy również nawiedzać często kościoły i szanować duchownych, nie tyle dla nich samych, bo mogą być grzesznikami, ile dla ich stanowiska i posługi Najświętszego Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, które oni konsekrują na ołtarzu, sami przyjmują i innym udzielają. I bądźmy wszyscy mocno przekonani, że nikt nie może inaczej się zbawić, jak tylko przez Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez święte słowa Pańskie. Duchowni te słowa wymawiają i głoszą, i udzielają Sakramentu. I tylko oni mogą tę czynność wykonywać, nikt inny. Szczególnie zaś zakonnicy, którzy wyrzekli się świata, mają obowiązek czynić większe i lepsze rzeczy, ale i tamtych nie powinni zaniedbywać (por. Łk 11, 42).

Powinniśmy mieć w nienawiści ciała nasze z występkami i grzechami, bo Pan mówi w Ewangelii: wszystkie występki i grzechy z serca pochodzą (por. Mt 15, 18. 19; Mk 7, 23). Powinniśmy miłować *nieprzyjaciół* naszych i *dobrze czynić tym, którzy nas nienawidzą* (por. Łk 6, 27). Powinniśmy zachowywać przykazania i rady Pana naszego Jezusa Chrystusa. Powinniśmy również wyrzec się siebie samych i poddać ciała nasze pod jarzmo służby i świętego posłuszeństwa, jak to każdy przyrzekł Panu. I nikt na mocy posłuszeństwa nie jest obowiązany słuchać w takiej rzeczy, która jest grzechem lub przestępstwem.

Ten zaś, który ma czuwać nad posłuszeństwem i *który uchodzi za większego, niech będzie jako mniejszy* (Łk 22, 26) i jak sługa innych braci i niech okazuje każdemu bratu takie miłosierdzie, jakiego by sobie życzył w podobnym wypadku. I niech się nie gniewa na brata z powodu jego występuku, lecz niech go upomina łagodnie i znosi z wielką cierpliwością i pokorą.

Nie powinniśmy być roztropnymi i mądrymi *według ciała* (por. 1 Kor 1, 26), lecz raczej bądźmy prostymi, pokornymi i czystymi. I miejmy w pogardzie i poniżeniu nasze ciała, bo wszyscy z własnej winy jesteśmy nędzni i zepsuci, cuchnący i robaki, jak mówi Pan przez proroka: *Jam jest robak, nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospółstwa* (Ps 21, 7). Nie pragniemy nigdy górować nad innymi, bądźmy raczej sługami i poddanymi *wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga* (1 P 2, 13). A na wszystkich, którzy będą to czynić i wytrwają aż do końca, *spocznie Duch Pański* (por. Iz 11, 2) i *uczyni w nich mieszkanie i miejsce pobytu* (por. J 14, 23), i będą *synami Ojca* niebieskiego (por. Mt 5, 45), którego dzieła czynią. I są oblubieńcami, braćmi i matkami Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. Mt 12, 50). Jesteśmy oblubieńcami, gdy dusza wierna łączy się przez Ducha Świętego z Jezusem Chrystusem. Jesteśmy Jego braćmi, gdy spełniamy *wolę Jego Ojca, który jest w niebie* (por. Mt 12, 50). Jesteśmy Jego matkami, gdy Go nosimy w sercu i w ciele naszym przez miłość

oraz czyste i szczerze sumienie i rodzimy Go przez święte uczynki, które powinny przyświecać innym jako wzór (por. Mt 5, 16).

O, jak chwalebna i święta, i wielka to rzecz: mieć w niebie Ojca! O, jak świętą jest rzeczą mieć pocieszyciela, tak pięknego i podziwu godnego oblubieńca! O, jak świętą i jak cenną jest rzeczą mieć tak miłego, pokornego, darzącego pokojem, słodkiego i godnego miłości, i ponad wszystko upragnionego brata i syna, który *duszę* swoją położył *za owce* swoje (por. J 10, 15) i modlił się za nas do Ojca mówiąc: *Ojczy Świąty, zachowaj ich w Imię Twoje, których Mi dałeś* (J 17, 11). Ojczy, wszyscy, *których Mi dałeś* na świecie, *Twoimi byli, i Mnie ich dałeś* (por. J 17, 6). I *słowa, które Mi dałeś, dałem im; a oni przyjęli i poznali prawdziwie, że od Ciebie wyszedłem i uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał* (J 17, 8). *Proszę za nimi, nie za światem* (por. J 17, 9); błogosław i *uświęć ich* (por. J 17, 17). *A za nich Ja poświęcam samego siebie, aby byli uświęceni* (por. J 17, 19) w jedności, *jak i My* (por. J 17, 11. 22). I *chcę, Ojczy, aby tam, gdzie Ja jestem, i oni byli ze Mną, żeby oglądali chwałę Moją* (por. J 17, 24) *w królestwie Twoim* (Mt 20, 21).

A ponieważ tyle wycierpiał za nas i wyświadczył nam tyle dobrego, i jeszcze wyświadczy, wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i w morzu, i w przepaściach, niech oddaje Bogu sławę, chwałę i cześć, i błogosławieństwo (por. Ap 5, 13), bo On jest naszą mocą i siłą, On *sam jeden dobry* (por. Łk 18, 19), jeden najwyższy, jeden wszechmogący i godny podziwu, jeden przesławny i święty, chwalebny i błogosławiony przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Ci wszyscy zaś, którzy nie trwają w pokucie i nie przyjmują Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, i dopuszczają się występków i grzechów, i ulegają złej pożądliwości i złym pragnieniom, i nie zachowują tego, co przyrzekli, i służą cielesnie światu cielesnymi pragnieniami, troskami i zabiegami tego świata, i troskami tego życia, oszukani przez szatana, którego są synami i jego uczynki pełnią (por. J 8, 41), są ślepi, ponieważ nie widzą prawdziwego Światła, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ci nie mają mądrości duchowej, bo nie mają w sobie Syna Bożego, który jest prawdziwą Mądrością Ojca. O nich jest powiedziane: *mądrość ich została pochłonięta* (por. Ps 106, 27). Widzą, poznają, wiedzą i postępują źle, i świadomie gubią dusze swoje. Patrzcie, ślepcy, zwiedzeni przez waszych nieprzyjaciół, to jest: przez ciało, świat i szatana, bo ciało słodko jest grzeszyć, a gorzko służyć Bogu, ponieważ *wszelkie zło, występki i grzechy z serca ludzkiego wychodzą i pochodzą* (por. Mt 15, 19; Mk 7, 21. 23), jak mówi Ewangelia. I niczego dobrego nie macie w

tym świecie ani w przyszłym. Uważacie, że długo będziecie posiadać marność tego świata, lecz łudzicie się, bo przyjdzie dzień i godzina, o których nie myślicie i nie wiecie, i nie znacie.

Ciało choruje, śmierć się zbliża, przychodzą krewni i przyjaciele mówiąc: "Rozrządź tym, co twoje". A żona i dzieci jego, krewni i przyjaciele udają, że płaczą. I patrząc na nich, i widząc, jak płaczą, ulega złemu wzruszeniu, zastanawia się i mówi: Oto duszę i ciało moje, i wszystko, co mam, składam w ręce wasze. Przeklęty jest naprawdę ten człowiek, który powierza i oddaje w takie ręce swoją duszę i ciało, i cały swój majątek. Dlatego Pan mówi przez proroka: *Przeklęty człowiek, który ufa w człowieku* (Jer 17, 5). I sprowadzają zaraz kapłana, a kapłan mówi do niego: "Czy chcesz pokutować za wszystkie swoje grzechy?". Odpowiada: "Chcę". "Czy chcesz zadośćuczynić za popełnione grzechy i według możliwości ze swego majątku naprawić krzywdy, jakie wyrządziłeś ludziom?". Odpowiada: "Nie". A kapłan pyta: "Dlaczego nie?". "Bo oddałem wszystko w ręce krewnych i przyjaciół". I zaczyna tracić mowę, i tak umiera ten nieszczęśliwy.

Lecz niech wiedzą wszyscy, że gdziekolwiek i w jakikolwiek sposób umarłby człowiek w grzechu śmiertelnym bez zadośćuczynienia, a może zadośćuczynić, a nie zadośćuczynił, szatan porywa jego duszę z jego ciała z takim uciskiem i męką, o jakich nikt wiedzieć nie może, o ile tego nie doznaje. I wszystkie bogactwa i władza oraz wiedza (por. 2 Kron 1, 12), o których sądził, że je posiada, zostają mu odjęte (por. Mk 4, 25; Łk 8, 18). I pozostawia krewnym i przyjaciołom, a ci zabiorą i podzielą jego majątność, a następnie powiedzą: "Niech będzie przeklęta jego dusza, bo mógł więcej nam dać i zgromadzić niż zgromadził". Ciało jedzą robaki; i tak gubi ciało i duszę w tym krótkim życiu i pójdzie do piekła, gdzie będzie cierpiał męki bez końca.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen. Ja, brat Franciszek, sługa wasz najmniejszy, proszę was i zaklinam przez miłość, którą jest Bóg (por. 1 J 4, 16), i z chęcią ucałowania waszych stóp, abyście te oraz inne słowa Pana naszego Jezusa Chrystusa przyjęli z pokorą i miłością i spełniali je, i zachowywali. A ci, którzy nie umieją czytać, niech starają się, aby im często czytano i niech przechowują u siebie, wprowadzając święcie w czyn aż do końca, bo *duchem i życiem są* (J 6, 64). Ci zaś, którzy tego nie uczynią, zdadzą rachunek w dzień sądu (por. Mt 12, 36) przed trybunałem Chrystusa (por. Rz 14, 10). A tych wszystkich i te wszystkie, którzy ten list życzliwie przyjmą i zrozumieją, i jego kopię poślą innym, jeśli wytrwają w tym *aż do końca* (por. Mt 10, 22; 24, 13), niech błogosławi Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

---

*Pisma św. Franciszka z Asyżu.* Warszawa 1976, ss. 117-126.

*Pisma św. Franciszka i św. Klary.* Warszawa 1992, ss. 86-91. (2)

### **Przypisy:**

(1) Redakcja druga.

(2) Por. 1) Św. Franciszek z Asyżu, a) [\*Epistola ad fideles.\*](#) b) [\*Canticum fratris Solis vel Laudes creaturarum. Pieśń słoneczna albo pochwała stworzeń.\*](#) c) [\*De vera et perfecta laetitia. O prawdziwej i doskonałej radości.\*](#) d) [\*Laudes \(Pochwały\).\*](#) e) [\*Salutatio Beatae Virginis. Pozdrowienie do Błogosławionej Dziewicy.\*](#)

2) F. J. Holzwarth, [\*Historia powszechna. Czasy Wojen Krzyżowych. Św. Dominik i św. Franciszek z Asyżu.\*](#) (3)

3) Ks. Zygmunt Golian, [\*O szczęściu życia i działania dla Boga. Kazanie na uroczystość św. Franciszka Serafickiego.\*](#)

4) P. Vitus a Bussum OFMCap., [\*De spiritualitate franciscana. Aliqua capita fundamentalia.\*](#)

5) Ks. Piotr Skarga SI, [\*Żywoty Świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok.\*](#)

6) Św. Bonawentura, a) [\*Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa w pobożnych rozmyśleniach zawarty \(Meditationes Vitae Christi\).\*](#) b) [\*Declaratio terminorum theologorum.\*](#) c) [\*Breviloquium.\*](#)

7) P. Parthenius Minges OFM, a) [\*Compendium theologiae dogmaticae generalis.\*](#) b) [\*Compendium theologiae dogmaticae specialis.\*](#) c) [\*Ecclesia est infallibilis.\*](#) d) [\*De religione judaica postchristiana.\*](#) e) [\*Falsa systemata de relatione inter fidem et rationem. Modernismus.\*](#)

8) Św. Piotr z Alkantary, a) [\*Pokój duszy.\*](#) b) [\*O Sądzie Ostatecznym.\*](#) c) [\*O karach piekielnych.\*](#)

9) O. Paweł Segneri SI, [\*Kazanie o piekle.\*](#)

(3) "Św. Franciszek z Asyżu (Franciscus), Wyznawca – święto 4 października.

Jan Bernardone, syn bogatego kupca, sukiennika Piotra Bernardone, urodził się w Asyżu (Assisi) w r. 1182, zwany w domu «Francesco» = francuzik, z powodu zamięłowania do języka francuskiego; przydomek ten pozostał mu na całe życie, podczas gdy imię chrzestne poszło w zapomnienie. Początkowo był oddany beztroskiej wesołości współczesnej młodzieży. Po krótkiej niewoli w Perugii (1202) nastąpił przełom w jego życiu i zapatrywaniach. Franciszek ujrzał prawdziwe szczęście i swobodę człowieka w uniezależnieniu się od świata, naśladowaniu Chrystusa i w powrocie do ewangelicznego ubóstwa. Rozdał więc wszystko ubogim, a gdy go ojciec wobec biskupa miejscowego wydziedziczył, wyrzekł się i ojca i zwrócił mu ubranie, a sam przywdział wór pokutny i żył jako pustelnik pod Asyżem, gdzie odbudował trzy zniszczone kościoły, pomiędzy nimi ulubioną swą «porcunkulę» (cząsteczkę). W r. 1209 poznał z natchnienia Bożego ostateczne

swoje powołanie w ewangelizowaniu świata w ubóstwie i pokoju, stosownie do słów Zbawiciela u Mat. 10, 7-15. Wysłał więc pierwszych swych uczniów jako kaznodziejów wędrownych i dał im w r. 1210 pierwszą regułę, zatwierdzoną ustnie przez Innocentego III. Sam odbywał podróże misyjne do Francji i Hiszpanii (1213 – 1215), do Egiptu (1219), przyjęty z szacunkiem przez sułtana, choć opowiadanie ewangelii wśród mahometan okazało się bezskuteczne. Jednocześnie trwała działalność kaznodziejska we Włoszech. W r. 1220 z powodu choroby i rozpoczynających się już nieporozumień wśród braci co do rozciągłości reguły złożył przełożęństwo. W r. 1223 zatwierdził Honoriusz III ostatecznie rozszerzoną II regułę zakonu «braci mniejszych», jak odtąd zwali się zakonnicy Franciszka. 14 września r. 1224 otrzymał Franciszek na górze Alwerni stygmaty Męki Pańskiej, pierwszy znany w dziejach Kościoła fakt tego zjawiska. Umarł 3 października r. 1226 pod Asyżem. Kanonizowany w roku 1228. Franciszek, «seraficki święty», jest najpopularniejszą postacią wśród bohaterów wiary i wzorem zawsze jaśniejącym isticie apostołskiego życia. Nawet innowiercy są pod urokiem tej postaci, tak iż bez przesady wolno powiedzieć, że cały świat go czci jako wysłannika Pana. Były w Kościele nieraz tendencje do nawrotu ku ubóstwu apostołskiemu, często wypaczone i gubiące się w lotnych piaskach herezji. Franciszek uderzył we właściwą strunę. «Gdy świat począł stygnąć», *frigescente mundo* – jak mówi liturgia w święto stygmatów – umiał ten świat XIII wieku, świat żelaza i krwi, szarpany bratobójczymi walkami, świat ucisku i chciwości, zwrócić na inną drogę i przyprowadzić do jedyne go Dawcy szczęścia i pokoju. Sam Franciszek nie był i nie chciał być kapłanem (pozostał diakonem). Jego działalność skierowana była głównie na odnowienie laikatu przez trzecie zakony dla świeckich. Potężny duch odrodzenia religijnego, który przeszedł przez świat chrześcijański w XIII i XIV wieku, jest dziełem reformy franciszkańskiej". – Biskup Karol Radoński, *Święci i Błogosławieni Kościoła Katolickiego. Encyklopedia Hagiograficzna*. Warszawa – Poznań – Lublin [1947], ss. 131-132.

(Przypisy od red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXVI, Kraków 2016